

Sukces wyborczy partii Swoboda – konsekwencje dla ukraińskiej sceny politycznej

Tadeusz A. Olszański

Wszuchukraińskie Zjednoczenie Swoboda odniosło nieoczekiwany sukces w wyborach parlamentarnych, zdobywając poparcie ponad 10% wyborców i wchodząc do wąskiej grupy ukraińskich partii parlamentarnych, uczestników gry politycznej na szczeblu państwowym. Swoboda jest partią o programie szowinistycznym i antyliberalnym, zarówno w wymiarze gospodarczym, jak i politycznym. To właśnie antyliberalna składowa programu przyniosła temu ugrupowaniu tak wielki sukces wyborczy. W Radzie Najwyższej 37-osobowa frakcja Swobody będzie mieć niewielki wpływ na prace ustawodawcze, ale jej działalność może przyczynić się do dalszej brutalizacji życia parlamentarnego. Ponadto Swoboda będzie dążyć do radykalizacji innych ugrupowań opozycyjnych, co może sprzyjać rozpadowi frakcji Zjednoczonej Opozycji Batkiwszczyna. W związku z prawdopodobną w najbliższych miesiącach nową falą protestów społecznych na Ukrainie można oczekiwać, że Swoboda będzie starała się w nie włączyć lub wręcz inspirować, by promować swoje hasła socjalne i narodowe. Może przyczynić się to do wzrostu popularności idei nacjonalistycznych i dalszej radykalizacji nastrojów na Ukrainie.

Droga do sukcesu

Partia Swoboda powstała w październiku 1991 roku jako Socjal-Nacjonalistyczna Partia Ukrainy (SNPU)¹. Od początku łączyła radykalny nacjonalizm z radykalnymi hasłami socjalnymi. Wśród kanonów jej ideologii znajdujemy jednoznaczne traktowanie narodu jako wspólnoty naturalnej, prymat praw narodu nad prawami człowieka, konieczność budowy „etnoekonomiki”, ale także otwarcie rasistowską retorykę o primacie „białej rasy” etc.

W 1998 roku Ołeh Tiahnybok, zastępca szefa SNPU ds. organizacyjnych, zdobył mandat w wyborach większościowych do Rady Najwyższej.

Gdy w 2002 roku powtórzył ten sukces (SNPU zdobyła marginalne poparcie), był już dość silny, by stanąć na czele partii i odsunąć na boczny tor radykalne środowiska neonazistowskie i rasistowskie. W lutym 2004 roku partia zmieniła nazwę na Wszuchukraińskie Zjednoczenie Swoboda, jednak „szeroki ruch socjalnacjonalistyczny” (według określenia dokumentów partyjnych), który tworzą liczne organizacje skupione w powołanym w 2008 roku Zgromadzeniu Socjal-Nacjonalistycznym, jest nadal, choć nieoficjalnie, powiązany z partią. Wydaje się, że jego opiekunem w ścisłym kierownictwie partii jest Jurij Mychajłyszyn, który wygrał wybory w jednym z okręgów jednomandatowych Lwowa.

Po tych zmianach Swoboda zaczyna rosnąć w siłę. W wyborach parlamentarnych 2006 roku zdobyła 0,36% głosów (w Galicji Wschodniej

¹ Na temat historii i szczegółowego programu SNPU-Swobody zob.: Tadeusz A. Olszański, Partia Swoboda – nowa jakość na ukraińskiej prawicy, Komentarz OSW, nr 56, 4 lipca 2011, http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/komentarze_56.pdf

średnio 2,16%²), w przedterminowych wyborach parlamentarnych 2007 roku – już 0,76% (3,30% w Galicji), a w wyborach prezydenckich 2010 roku Tiahnyboka poparło 1,4% wyborców (4,71% w Galicji). Wreszcie w wyborach komunalnych w tym samym roku na Swobodę głosowało średnio 25,75% wyborców Galicji Wschodniej, jej kandydaci wygrali też wybory w większości okręgów jednomandatowych. W efekcie Swoboda stworzyła większościowe koalicje w radach obwodowych, a samodzielną większość we Lwowie, Iwanofrankowsku i Tarnopolu oraz w szeregu mniejszych miast. Jednak tylko w Tarnopolu może naprawdę rządzić, mając również własnego mera. Ostatnie wybory parlamentarne w tych obwodach przyniosły dalszy wzrost poparcia dla Swobody, co znaczy, że jej rządy są oceniane pozytywnie.

Przed wyborami parlamentarnymi w 2012 roku Swoboda porozumiała się ze Zjednoczoną Opozycją Batkiwszczyna w sprawie wspólnych kandydatur w okręgach jednomandatowych. W rezultacie 35 kandydatów Swobody w tych okręgach nie miało konkurentów z – umownie rzecz nazywając – obozu patriotycznego (tylko dzięki temu Swoboda mogła zdobyć mandat w Połtawie). W kampanii partia posługiwała się hasłem: „Swoja władza – Swoja własność – Swoja godność na SWOjej, od BOga DANej ziemi” (jednym z najlepszych haseł partyjnych w tej kampanii) i retoryką nie tyle nacjonalistyczną, co socjalną. Na pierwszy plan Swoboda wysuwała hasła antyoligarchiczne i antyliberalne, niekiedy zdecydowanie populistyczne, jak nacjonalizacja kluczowych przedsiębiorstw, ustawowe ograniczenie oprocentowania kredytów bankowych czy zniesienie reformy systemu emerytalnego. W programie wyborczym były jednak również hasła, których realizacja byłaby korzystna dla kraju, jak dokonanie inwentaryzacji wszystkich nieruchomości czy zmniejszenie presji podatkowej na małe i średnie przed-

² Tu i dalej średnia wyników z trzech obwodów, bez uwzględnienia różnic w liczbie wyborców. Jednak w najludniejszym z tych trzech obwodzie lwowskim poparcie dla Swobody było cały czas najwyższe.

siębiorstwa. Znaczna część tych postulatów niewiele odbiegała od programu komunistów, traktowanych przez Swobodę (z pełną wzajemnością) jako wróg, z którym jakiegokolwiek porozumienie jest niemożliwe.

Przedwyborcze sondaże dawały Swobodzie 4–5% poparcia w wyborach proporcjonalnych i 5–8 mandatów większościowych. Tymczasem partię poparło 10,44% wyborców (2,13 mln wobec 179 tys. w roku 2007)³, co dało partii 25 mandatów w wyborach proporcjonalnych. Jej kandydaci wygrali też wybory w 12 okręgach jednomandatowych. Poparcie dla Swobody wyraźnie wzrosło we wszystkich obwodach Ukrainy, a w 18 z 28 z nich (oraz w okręgu zagranicznym) partia przekroczyła 5-procentowy próg wyborczy. Zwraca uwagę wyraźny wzrost poparcia dla tego ugrupowania w obwodach centralnych i mniejszy, ale też znaczący na wschodzie, choć trzeba brać pod uwagę, że

Na pierwszy plan Swoboda wysuwała hasła antyoligarchiczne i antyliberalne, niekiedy zdecydowanie populistyczne. Znaczna część tych postulatów niewiele odbiegała od programu komunistów, traktowanych przez Swobodę jako wróg.

w wielkich ośrodkach przemysłowych tego regionu mieszka wielu niedawnych wychodźców z Galicji Wschodniej. Mniej zaskakuje wysokie poparcie w Kijowie (17,3%), gdzie także w poprzednich wyborach Swobodę poparł podobny odsetek wyborców, co na Wołyniu. Z badań exit-poll wynika, że prawie połowa wyborców Swobody ma wyższe wykształcenie i mieszka w miastach obwodowych (a tylko czwarta część na wsi). Rozkład wiekowy wyborców Swobody jest zrównoważony (nie ma nadreprezentacji młodzieży ani emerytów).

³ Szczegółowe informacje o wyniku wyborczym Swobody w Aneksie 1.

Przyczyny sukcesu wyborczego

Jak się wydaje, rozmiary sukcesu Swobody zaskoczyły jej przywódców. Jednak od pierwszych godzin po wyborach partia budowała wizerunek siły zarazem konstruktywnej (deklarowanie gotowości do współpracy w nowym parlamencie nie tylko z Batkiwuszczyną, ale też z partią UDAR Witalija Kliczki) i radykalnej (zainicjowanie protestów przed siedzibą Centralnej Komisji Wyborczej, wywieranie bezpośredniej presji na członków obwodowych i okręgowych komisji wyborczych podczas liczenia głosów).

W zgodnej opinii ekspertów i socjologów wzrost poparcia dla Swobody nie jest równoznaczny z tak wielkim wzrostem poparcia dla radykalnej wersji ukraińskiego nacjonalizmu. Znaczna część głosujących na jej listę wyrażała w ten sposób rozczarowanie polityką Batkiwuszczyny, zwłaszcza sojuszem tej partii z Frontem Zmian Arsenija Jaceniuka, traktowanego w środowiskach narodowo-demokratycznych co najmniej z podejrzliwością. Wizerunek Batkiwuszczyny jako partii opozycyjnej obciążało

Wzrost poparcia dla Swobody nie jest równoznaczny z tak wielkim wzrostem poparcia dla radykalnej wersji ukraińskiego nacjonalizmu. Część wyborców poparła Swobodę jako partię radykalnie socjalistyczną, a przynajmniej antyliberalną.

też to, że sprawowała ona władzę w latach 2007–2010. Wyborcy poszukujący „nowej siły” mieli więc do wyboru Swobodę lub UDAR, jednak ta druga partia była nie do przyjęcia dla narodowców, a także dla tych, których wątpliwości budził niejasny program partii Kliczki. Niewykluczone, że w ostatniej chwili na niekorzyść tak UDAR-u, jak i Batkiwuszczyny zagrała odmowa uzgodnienia kandydatur w kluczowych okręgach jednomandatowych.

Pewna część wyborców poparła Swobodę nie jako partię nacjonalistyczną, ale radykalnie socjalistyczną, a przynajmniej antyliberalną. Jeden z komentatorów napisał, że „wyborcy południa i wschodu Ukrainy głosowali na Swobodę z nienawiści do Partii Regionów [na zasadzie] niech ci banderowcy obiją mordy regiona!om”⁴. Inni obserwatorzy zwracali uwagę na to, że część wyborców uważa, iż tylko ta partia może powstrzymać Partię Regionów. Zbieg tych wszystkich elementów przyniósł Swobodzie sukces zarówno w jej tradycyjnym „mateczniku”, jak też w centrum i na wschodzie kraju.

Jak się wydaje, obecne poparcie dla radykalnego nacjonalizmu Swobody można oszacować na 4–5% (w granicach poparcia dla tej partii w sondażach przedwyborczych). Jednak nawet ten poziom oznacza bardzo poważny wzrost popularności tych haseł i potwierdza, że Swoboda zepchnęła z areny politycznej tradycyjne zachodnioukraińskie partie nacjonalistyczne i zmonopolizowała tę „niszę” polityczną.

Swoboda w polityce ukraińskiej

Wchodząc do Rady Najwyższej Swoboda staje się uczestnikiem polityki na szczeblu krajowym. Wielki sukces wyborczy nie zmienia jednak tego, że partia nie będzie mieć możliwości realizacji swych zasadniczych celów programowych – przebudowy Ukrainy w etnocentryczne państwo socjalne, zakazu głoszenia ideologii komunistycznej (w tym delegalizacji KPU), szerokiej nacjonalizacji etc. Będzie ona jednak zgłaszać w parlamencie podobne projekty w celach propagandowych – trybuna parlamentarna będzie dla Swobody ważnym kanałem głoszenia jej programu. Frakcja Swobody w parlamencie będzie głosować przeciw wnioskowi Partii Regionów, aktywnie zwalczać je w debatach i paraliżować w komisjach (na razie nie wiemy, kierownictwo których komisji przypadnie jej

⁴ Witalij Skorochodow, Komu nużna „Swoboda”?, 13.11.2012 www.from-ua.com/adds/print.php?politics/72fc034b03b9b Autor ten jest nastawiony radykalnie antyzachodnio i prorosyjsko.

członkom). Jednocześnie można oczekiwać, że Swoboda będzie wpływać na radykalizację frakcji Batkiwyszczyny, dążyć do wypchnięcia z niej polityków Frontu Zmian z Jaceniukiem na czele, a także do zerwania jej współpracy z UDAR-em. Swoboda nie uznaje bowiem tej ostatniej partii za opozycyjną, głosząc, że w obecnej sytuacji „jakakolwiek trzecia siła jest jutrzejszą piątą kolumną”⁵, a także podkreślając jej związki z niektórymi oligarchami. Takie działania Swobody będą zbieżne z dążeniem Partii Regionów do osłabienia dwóch głównych frakcji opozycyjnych, co nie oznacza, że będą koordynowane. Silna frakcja Swobody, składająca się w większości z ludzi młodych, może być łatwo wykorzystywana do dezorganizacji obrad przez prowokowanie awantur, a nawet bójek. Tym bardziej że frakcja komunistyczna (także odmłodzona) będzie teraz bardziej asertywna niż podczas poprzedniej kadencji. Obie frakcje mogą być tu wykorzystywane w interesach głównych partii parlamentarnych (Partii Regionów i Zjednoczonej Opozycji), ale też działać z własnej inicjatywy, dla podtrzymania wizerunku sił radykalnych i nieprzejednanych. Wśród ukraińskich komentatorów powszechne jest oczekiwanie, że spory i konflikty w nowej Radzie Najwyższej będą częstsze i brutalniejsze. Ważniejszy jest jednak kurs, jaki obierze Swoboda w polityce pozaparlamentarnej. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza i socjalna, oczekiwane i chyba nieuniknione dotkliwe dla społeczeństwa cięcia dotychczasowych ulg socjalnych oraz podwyżki opłat komunalnych i cen podstawowych towarów według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzą do nowej fali protestów społecznych. Będą one żywiołowe, ewentualnie firmowane przez liczne, słabe organizacyjnie i intelektualnie organizacje. Na Ukrainie nie ma silnego, świadomego swych celów ruchu związkowego, nie ma też liczą-

⁵ Wypowiedź Jurija Mychajłyszyna z kampanii wyborczej. www.mykhalchyshtyn.info/diyalnist/podiyi/0000343

cych się partii lewicowych, nie uwikłanych we współpracę z partią rządzącą. Z kolei ani Zjednoczona Opozycja Batkiwyszczyna, ani UDAR nie są na tyle wiarygodne, by móc mobilizować społeczeństwo i organizować masowe demonstracje. Otworzy to przed Swobodą szansę, by stać się jednym z liderów protestów i zdobyć

Swoboda może trafić do części średniego i młodszego pokolenia Ukraińców z centrum, wschodu, a nawet południa kraju, którą propagowany od dwudziestu lat w szkole umiarkowany, państwocentryczny nacjonalizm „oduczył” sowieckiej wizji dziejów i tożsamości Ukrainy.

nowy elektorat w centrum i na wschodzie kraju. Do niedawna poparcie dla tej partii koncentrowało się w Galicji Wschodniej, w mniejszym stopniu na Wołyniu i w Kijowie. Teraz sytuacja może się istotnie zmienić. Swoboda, kładąc nacisk na lewicowo-populistyczne elementy swego programu, może trafić do średniego i młodszego pokolenia Ukraińców z centrum, wschodu, a nawet południa kraju (z wyjątkiem Krymu). Chodzi szczególnie o tę jego część, dla której problem językowy ma trzeciorzędne znaczenie, a którą propagowany od dwudziestu lat w szkole umiarkowany, państwocentryczny nacjonalizm „oduczył” sowieckiej wizji dziejów i tożsamości Ukrainy. Do innych apelować będą hasła antyimigranckie (rasistowskie), antygejowskie, prorodzinne etc.

Poza zasięgiem Swobody pozostanie najstarsze pokolenie, a także środowiska o świadomości sowieckiej, w znacznej mierze imigranci z innych regionów b. ZSRR i ich potomkowie. O polityczne „zagospodarowanie” protestów tych środowisk rywalizować będą komuniści i UDAR (nie przypadkiem na jednym z czołowych miejsc

jego listy znalazł się lider jednego z ugrupowań weteranów wojny w Afganistanie). Niewykluczone też, że część protestujących z zachodniej Ukrainy może być niechętnie nastawiona do politycznego patronatu Swobody – wzrost poparcia dla komunistów w Galicji Wschodniej⁶ daje tu do myślenia.

Taka sytuacja może doprowadzić do rywalizacji dwóch radykalizmów: narodowego i postsowieckiego (na czele tego drugiego mogą stać marginalne dziś ugrupowania rusofilskie w rodzaju odeskiej partii Ojczyzna, zakulisowo działać też będą komuniści) i pogłębianiu się radykalizacji zwolenników obu kierunków. Swoboda może wykorzystać falę protestów do szerzenia ukraińskiej świadomości narodowej i ideologii nacjonalistycznej, co może trafiać do środowisk o „rozmytej”, nieukształtowanej świadomości narodowej.

To, że Swoboda jest gotowa przyjmować pomoc od swych wrogów, jest przejawem cynizmu politycznego, a nie dowodem ukrytego porozumienia czy podporządkowania. Podobnie jest ze współpracą z oligarchami.

Warto też mieć na uwadze, że inaczej niż w Partii Regionów i Batkiwyszczynie większość czołowych polityków Swobody to ludzie przed czterdziestym rokiem życia (sam Tiahybok ma 44 lata, wspomniany wyżej Mychajłyszyn – 30). Z jednej strony brak im więc doświadczenia politycznego, z drugiej – mają czas, nie muszą nastawiać się na decydujący sukces w najbliższym czasie.

Sukces Swobody wywołał nową falę krytyki tej partii. Jest ona atakowana przez przeciwników (głównie Partia Regionów, komuniści

⁶ KPU zdobyła w obwodzie lwowskim 1,99% wobec 1,03% w 2007 roku, w iwanofrankowskim 1,78% wobec 0,78%, tarnopolskim 1,92% wobec 0,69%. Znacznie większy był wzrost ich elektoratu na Wołyniu: w obwodzie wołyńskim 6,97% wobec 2,72%, w rówieńskim 6,21% wobec 2,40%.

i inne formacje lewicowe) jako „nazistowskie zagrożenie” i marionetka Partii Regionów. Podnoszone są też zarzuty, że partia jest finansowana przez niektórych oligarchów, zwłaszcza Ihora Kołomojskiego, ukraińskiego oligarchę (i czołowego działacza wspólnoty żydowskiej)⁷. Nie ma jednak wątpliwości, że sukces Swobody jest na rękę Partii Regionów i że ta partia sprzyjała jej kampanii wyborczej w celu osłabienia Zjednoczonej Opozycji (do pewnego stopnia również komunistów) z jednej strony, z drugiej zaś konsolidacji własnego elektoratu straszakiem „brunatnego odwetu” (podobną retorykę wykorzystywano w 2004 roku przeciw Wiktorowi Juszczenko). Ubieganie się Tiahyboka o prezydenturę w 2015 roku, a wcześniej silna kandydatura przedstawiciela Swobody w wyborach mera Kijowa może być korzystna z punktu widzenia taktyki tej partii (choć teza, że ma on być wygodnym kontrkandydatem Janukowycza w drugiej turze wyborów prezydenckich wydaje się przedwczesna).

Nie znaczy to jednak, że kierownictwo Partii Regionów lub np. Administracja Prezydenta kontrolują Swobodę. To, że partia ta jest gotowa przyjmować pomoc od swych wrogów, jest przejawem cynizmu politycznego, a nie dowodem ukrytego porozumienia czy podporządkowania. Podobnie jest ze współpracą z oligarchami. Swoboda może akceptować pieniądze od każdego, a nawet podejmować wobec sponsorów pewne zobowiązania⁸. Nie znaczy to jednak, by ktokolwiek ze sponsorów był w stanie podporządkować sobie działalność tej partii, przynajmniej tak długo, jak długo utrzyma ona swój ideocentryczny charakter.

⁷ Np. Wład Chmurny, Osobienosti nacyonalnych wyborow. Swołota, 19.10.2012, www.from-ua.com/adds/print.php?politics/b6e79deab99c9 i cytowany w przypisie 4 tekst Skorochodowa.

⁸ Niewykluczone, że obserwowany w listopadzie br. sprzeciw jej przedstawicieli w lwowskiej radzie obwodowej wobec przyznania Chevronowi koncesji na poszukiwania gazu łupkowego i żądania przyznania jej podmiotowi krajowemu wynikał z sugestii któregoś ze sponsorów.

Perspektywy

Wszzechukraińskie Zjednoczenie Swoboda stało się istotnym elementem ukraińskiej sceny politycznej i trudno oczekiwać, by w najbliższych latach mogło zostać łatwo zmarginalizowane lub rozbite. Będzie odgrywać ważną rolę w życiu parlamentarnym, może też stać się politycznym patronem protestów społecznych, których nawrotu należy oczekiwać. Młody wiek kierownictwa partii będzie sprzyjać budowaniu przez nią długofalowej strategii, nie ograniczonej horyzontem najbliższych wyborów.

Wśród członków i sympatyków Swobody przeważają ludzie młodzi, chętni do publicznego i aktywnego manifestowania przekonań. Ponieważ zaś program tej partii zawiera *implicite* przyzwolenie na przemoc, należy obawiać się, że przypadki użycia siły podczas jej wystąpień (z własnej inicjatywy lub w reakcji na działania przeciwników) będą się powtarzać.

Powodzenie Swobody wynika z rosnącego w społeczeństwie ukraińskim zapotrzebowania na radykalny, populistyczny i antyliberalny program i organizację, a po części też na program szowinistyczny. Zapotrzebowanie to wpisuje się w szerszy trend przemian społecznych w Europie i można założyć, że będzie ono trwałe.

Obecność Swobody w Radzie Najwyższej i szerzej na scenie politycznej jest korzystna dla Partii Regionów, gdyż wzmacnia spory wewnętrzne w łonie opozycji i utrudnia zjednoczenie jej sił, także w zbliżających się wyborach prezydenckich. Trudno bowiem oczekiwać, by Swoboda zrezygnowała z wysunięcia w nich własnego kandydata i związanych z tym możliwości promocji swych idei. Nie znaczy to jednak, że Partia Regionów (a także hipotetyczni oligarchiczni sponsorzy Swobody) kontroluje tę partię. Swoboda jest samodzielną siłą polityczną o jasno sformułowanych celach (choć niekoniecznie taktyce) i woli dążenia do ich realizacji.

Działalność Swobody będzie rodzić napięcia w stosunkach ukraińsko-rosyjskich i ukraińsko-polskich, zwłaszcza w związku z upamiętnianiem ofiar UPA na Ukrainie (zob. szerzej Aneks 2). Nie będą mieć one jednak istotnego wpływu na stosunki dwustronne na szczeblu państwowym, gdyż można założyć, że obecne władze Ukrainy nie dopuszczą do wpływu Swobody na swą politykę zagraniczną.

ANEKS 1

Swoboda w wyborach parlamentarnych 2007 i 2012 roku

<i>Obwód</i>	<i>wybory 2007</i>		<i>wybory 2012</i>	
	<i>liczba</i>	<i>%</i>	<i>liczba</i>	<i>%</i>
Ukraina	178.660	0,76	2129933	10,44
AR Krym	827	0,09	7637	1,04
obwód charkowski	2928	0,22	43461	3,03
obwód chersoński	1010	0,20	20255	4,71
obwód chmielnicki	3461	0,48	75748	11,79
obwód czerkawski	4851	0,73	59414	9,48
obwód czernihowski	1645	0,28	31473	5,98
obwód czerniowiecki	3129	0,76	35450	8,71
obwód dnipropietrowski	4471	0,27	72257	5,19
obwód doniecki	2123	0,08	23557	1,20
obwód iwanofrankowski	26792	3,41	222013	33,79
obwód kijowski	6146	0,67	93082	10,84
obwód kirowohradzki	1207	0,25	26026	6,22
obwód lwowski	45681	3,06	499703	38,02
obwód ługański	798	0,06	13203	1,29
obwód mikołajowski	1137	0,20	20356	4,30
obwód odeski	1771	0,17	28612	3,30
obwód połtawski	2378	0,30	54206	7,94
obwód rówieński	6680	1,12	87444	16,63
obwód sumski	1335	0,21	33783	6,37
obwód tarnopolski	22886	3,44	176534	31,33
obwód winnicki	4120	0,47	67024	8,40
obwód wołyński	8215	1,45	90612	17,98
obwód zakarpacki	2670	0,54	39160	8,35
obwód zaporoski	1968	0,21	30758	3,85
obwód żytomierski	2566	0,39	44188	7,47
miasto Kijów	17105	1,25	227118	17,33
miasto Sewastopol	170	0,09	2026	1,37
obwód zagraniczny	590	2,28	4827	22,63

ANEKS 2

Swoboda wobec Rosji i Polski

Swoboda uznaje naród za wspólnotę etniczną, nie zaś polityczną. Tendencje nacjonalistyczne w tym ugrupowaniu nie przekładają się, przynajmniej dotychczas, na działania wymierzone w interesy mniejszości narodowych, z wyjątkiem Rosjan. Za głównego i najgroźniejszego wroga Ukrainy Swoboda uważa Rosję, a jej stosunek do Rosjan (także obywateli ukraińskich tej narodowości) jest wrogi. W szczególności Swoboda przeciwstawia się nadaniu językowi rosyjskiemu jakiegokolwiek miejsca w życiu politycznym i administracji kraju, a także żąda przywrócenia informacji o narodowości w dowodach tożsamości. Sprzeciwia się również tym tendencjom w ukraińskiej polityce i życiu społecznym, które uznaje za prorosyjskie.

W stosunkach z Polską Swoboda widzi niemal wyłącznie aspekt „historyczny”, jest negatyw-

nie nastawiona do tzw. dialogu historycznego z Polską, uznając, że w każdej kwestii spornej racja jest w całości po stronie ukraińskiej (podobnie jak w dialogu z innymi sąsiadami Ukrainy). W przeszłości parokrotnie dochodziło do pikietowania przez jej członków polskich uroczystości upamiętniających ofiary zbrodni UPA, kwestionowania prawa wznoszenia pomników pomordowanych Polaków, zarzucania Polakom dokonywania masowych mordów ludności ukraińskiej itd. Należy oczekiwać dalszych akcji tego rodzaju, zwłaszcza w roku 2013, w związku z obchodami 70. rocznicy eksterminacji ludności polskiej Wołynia i Galicji Wschodniej, w tym sprzeciwu wobec tych obchodów, podnoszonego z trybuny parlamentarnej. Koordynatorem takich działań jest Ołeh Pankewycz, zastępca szefa partii ds. pamięci narodowej, który także wszedł teraz do Rady Najwyższej.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Wojciech Konończuk

REDAKCJA: Anna Łabuszewska

SKŁAD: Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl